Cena numeru 1 złoty

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 139 | Częstochowa, środa 1 sierpnia 1945 r. | Rok I.

Flota japońska przestała istnieć

Flota USA u brzegów Japonii

Komunikacja między wyspami japonskimi przerwana

WASZYNGTON. — Z Waszyngtonu donoszą, **że akcja przeciw Japonii przybiera z każdym dniem na sile.**

Amerykańskie okręty wojenne ostrzeliwujące macierzyste wyspy japońskie, **dotarły w dniu wczorajszym do samych wybrzeży Japonii. Inne okręty amerykańskie wpłynęły wczoraj do zatoki Suruga, położonej na południowy zachód od Tokio. —** Artyleria okrętowa zasypała pociskami miejscowość Szimisu. Jednostki floty brytyjskiej w wyniku swej działalności zatopiły 3 nieprzyjacielskie kontrtorpedowce oraz 12 japońskich statków handlowych i wiele mniejszych jednostek.

Lotnictwo Wielkiej Brytanii w wyniku nalotów na lotniska i urządzenia portowe Japonii **zniszczyło 58 samolotów japońskich. 68 samolotów nieprzyjacielskich zostało uszkodzonych.** Samoloty gen. Mac Arthura w czasie lotów bojowych zatopiły 20 statków japońskich, w tym dwie cysterny, o pojemności 10.000 ton każda.

Jednostki brytyjskiej floty Indyj Wschodnich oczyściły z min i sieci przejście Malakka. Jeden z brytyjskich poławiaczy min zatonął w czasie akcji. Powodem katastrofy było najechanie na minę nieprzyjacielską.

NOWY JORK. — Z kwatery głównej admirała Nimitza donoszą, że **1.500 samolotów amerykańskich bombardowało w ciągu dnia wczorajszego rejon Tokio i samo miasto.** Olbrzymi ten nalot **był poprzedzony silnym bombardowaniem macierzystych wysp japońskich przez lotnictwo amerykańskie i brytyjskie.** W tym samym czasie **działa okrętowe floty amerykańskiej ostrzeliwały rejon Tokio i wybrzeża wyspy Honszu. W wyniku bombardowania zniszczone zostały zakłady amunicyjne, fabryka śmigieł lotniczych, wielkie warsztaty kolejowe i linia kolejowa, łącząca Tokio z Nagoja.**

Admirał Nimitz komunikuje, że **w ciągu ostatnich 18-tu dni zostało zniszczonych lub uszkodzonych 950 okrętów wojennych i statków handlowych japońskich. Liczba ta jest tak wielką, że praktycznie biorąc flota japońska przestała istnieć.** Akcja lotnictwa brytyjskiego koło Singapoore trwa nadal. W czasie ataków lotniczych na punkty wyjściowe japońskie zatopiono bombami 1 lotniskowiec i 1 statek handlowy japoński.

W Birmie **likwidacja oporu resztek wojsk japońskich dobiega końca.**

Z Czungkingu donoszą, że **wojska chińskie poczyniły duże postępy, uzyskując znaczne sukcesy terytorialne.**

Flota brytyjska kontynuuje swe operacje u wybrzeży Malakki.

Komentatorzy agencyj amerykańskich twierdzą, że **naloty na Japonię przewyższają swą gwałtownością największe naloty na Niemcy. Komunikacja między poszczególnymi wyspami japońskimi została przerwana.**

Obrady Wielkiej Trojki przedłużą się

POCZDAM. — **Z Poczdamu donoszą, że obrady Wielkiej Trójki potrwają o kilka dni dłużej, niż to przewidywano. Szczególne nasilenie cechuje pracę rzeczoznawców, towarzyszących Wielkiej Trójce.**

Mimo, że brak jest jakichkolwiek wiadomości o obradach w Poczdamie, panuje ogólne przekonanie, że osiągnięte już zostało całkowite porozumienie w sprawie zarządu nad Niemcami. Według doniesień „Daily Herald" ma być wydany zakaz inwestowania kapitałów zagranicznych w przemyśle niemieckim.

Nie jest wykluczonym, że prezydent Truman po zakończeniu obrad w Poczdamie uda się z wizytą do Wielkiej Brytanii, gdzie spotka się z królem Jerzym VI-tym

Zeznanie E. Herriota

PARYŻ. — **W dalszym ciągu procesu Petaina składał w dniu wczorajszym zeznania minister Edward Herriot, który oświadczył, że zgadza się zupełnie z opinią poprzednich świadków. Herriot stwierdził, że Francja w roku 1940 nie powinna była podpisywać zawieszenia broni. Dalsza walka była zupełnie możliwa. Zapewniona była pomoc Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Rząd francuski mógł kontynuować swą pracę z Afryki Północnej. — Petain zgodził się na projekt ewakuacji rządu francuskiego. I w tym właśnie tkwi cała perfidia i wyrachowanie Petaina. — Pozornie godząc się bowiem na kontynuowanie oporu. Petain przygotowywał zdradę kraju. „Rządy Petaina były pełną dyktaturą" — oświadczył Herriot. Zeznał on dalej, że zaraz po objęciu władzy zażądał on wydania listy Żydów, członków Senatu Herriot oczywiście odmówił i lista nie doszła do rąk Petaina. W dalszym ciągu swych zeznań Herriot oskarżył stanowczo rząd w Vichy o współpracę z Niemcami. Krok ten przyczynił się do zwiększenia liczby ofiar, jakie poniosła Francja w czasie hitlerowskiej okupacji. „Zagarnięcie władzy było jedynym celem Petaina" — zakończył swe zeznania Herriot**

KRÓL LEOPOLD UDAJE SIĘ DO SZWECJI

PARYŻ (Polpress). — Agencja AFI dodonosi, że król Leopold zamierza opuścić Austrię i udać się do Szwecji.

Warszawo!

I.

Znałam cię tylko w snach ubranych w lotne pióra,
a serce mi o tobie śpiewało w tamte dnie,
gdy byłaś tak daleko, jakby cię dzielił Ural...
Na szczytach legend stałaś, stopiona w białą mgłę!

Pamiętam pierwszy pociąg, który do ciebie wiózł!
Koła gorączką w skronie stukały niecierpliwie,
twarz się paliła chęcią. Choć szyby szronił mróz,
kwitły mi pola w śniegu i pachniał las igliwiem.

Jak wybudować słowa, by zawrzeć w nich mój podziw,
gdy w oczach mi rozbłysło bogactwo twoich wież?
Labirynt gwarnych ulic od świata mnie odgrodził,
a nocą gra neonów wyparła w niebo zmierzch!

Modliłam się milczeniem w ciszy kościelnych naw...
Historia niosła echa pod strop zamkowych komnat...
W Łazienkach wieki śniły..., jak opal błyszczał staw...
Przeszłość płynęła parkiem stubarwna i ogromna...

II.

Spłonęły tęskne baśnie. Nad ziemią huczał grom!
Padały twoje wieże w dniach rozpaczliwych września...
Ogień z krateru wojny urągał dawnym snom,
została jednak duma, — ta z narodowych pieśni!

Widziałam cię po wszystkiem, gdy nienawistne kroki
plamiły szary asfalt, butami cięły bruk!
Ty, — skryłaś swoje życie we wnękach mrocznych okien.
Skandował pierwsze hasła drukarni tajnej stuk.

Pod ulicami płynął gorącej rzeki prąd.
Na pozór zwykła praca — pachniała dynamitem!
Coś się tworzyło w mrokach... Nieznany, groźny ląd
wyłaniał się o zmierzchu i znikał wraz ze świtem...

Przeciw patrolom nocnym, przeciw podkutym butom,
szły młode, polskie słowa... A słowa kuły czyn...
A czyn wybuchał miną, gdy jechał wojska pluton:
czyn odbijał jeńców z pociągu — nach Berlin!

Ale w milczących sercach trwoga ścinała rytm,
gdy nocą tupot kroków wstrzymywał się pod drzwiami...
Stukaniu odpowiadał niepewny klucza zgrzyt...
Nie trzeba pytać: kto tam?! To zawsze są... ci sami!

A potem... darły niebo żelaza krat więziennych
i męka ćmiła oddech i tępiał mocny wzrok...
We wszystkich sercach tętnił uparcie rytm niezmienny!
...a w bruki ciągle walił znienawidzony krok...

III.

Sierpień podłożył iskrę i gruchnął salwą armat!
Powstańcze drogi wiodły po śladach świeżej krwi...
Oczy gorzały łuną! A śmierć od piwnic czarna
liczyła na bowbowcach twoje, Warszawo, dni.

Nie mogłaś dłużej czekać, miasto świętego buntu?!
Czy tak ci było pilno po wolność naprzód biec?!
Czy tak cię bardzo bolał wroga zielony mundur,
że chciałaś go natychmiast z hardego karku zwlec?!

Widziałam cię już teraz... I pisać nie mam sił...
Ty sama wiesz najlepiej, że pisać nie ma o czym...
Czy zaciekawia człowiek z przeciętą siecią żył,
który odchodzi w nicość, bo wszystką krew wybroczył?!

Bolą cię wszystkie okna! Wszystkie zerwane ściany!
każda ulica martwa, bombami zryty plac,
gdzie każdy dom odsłania nowe, straszliwe rany
i zwisa strzępem cegieł, jak skamieniały płacz!

Warszawo moja święta! Znowu mam w oczach łzy...
Jak pisać o twych ludziach, którzy wrócili znikąd
i chcą cię odbudować, nieszcześni tak, jak ty!
I chronią twego życia cichutki słaby tykot.

Może ich miłość stanie na cmentarzysku ruin,
z serc fundamenty stworzy, a z wiary nowe stropy?
Musisz ich strzec, Warszawo, niech będą zawsze czujni,
by gmachów tych nie tknęły czyjeś niewierne stopy!

Alina Nofer

Bolesna Rocznica

Rok temu w lipcu pod uderzeniami Radzieckiej Armii łamały się na Wschodzie niemieckie fronty. Powrotną falą zbliżała się wojna i powoli zamykało się koło tragiczne, w kręgu którego jak gorejące serce przez pięć blisko lat cierpiała stolica gorzkiego buntu — Warszawa.

Zdawało się, że cierpienia, niepokoje, łapanki, publiczne egzekucje, że ciągły terror, oto się już kończą, że niemcy pierzchną w popłochu i że lada moment wkroczą do miasta zwycięzcy Sprzymierzeńcy.

Warszawa zapragnęła znów wolności i po wolność tę wyciągnęła ręce wierząc na ślepo swym londyńskim przywódcom, którzy rzucili jej rozkaz walki.

Ci przywódcy poświęcili dla swych egoistycznych celów życie i mienie setek tysięcy.

Oni też ponoszą pełną odpowiedzialność za wszczęcie walki, za jej kontynuowanie i za kapitulację wobec niemców, wówczas gdy mogli się przedrzeć do polskich formacji walczących u boku Z. S. R. R.

Pierwszego sierpnia w ubiegłym roku zaczęło się bezprzykładne w dziejach powstanie, owa walka na śmierć i życie bezbronnych cywilów, kobiet i dzieci z uzbrojonym po zęby pruskim żołdactwem, owo zmaganie się o każdy dom, o każde piętro, o każdy załom muru.

Ta walka trwała 63 dni i 63 noce. A każdy dzień i każda noc była jednym wielkim zrywem bohaterstwa.

Piekło rozwierało się nad żywymi, a śmierć stanowiła jedyne wyzwolenie z udręki. Tym niemniej umierający wierzyli, że zwyciężają, a rozbestwieni mordercy czuli, że dobiega już kres ich panowania.

Wykorzystując swoją władzę z wrodzoną sobie bestialskością i nienawiścią do wszystkiego tego co polskie, rozpoczęli dzieło ostatecznego zniszczenia Warszawy.

Czynili to systematycznie, grabiąc mieszkanie po mieszkaniu, paląc dom po domu. Zaiste nie mylił się prez. Bierut mówiąc w przeddzień pierwszej defilady Wojska Polskiego w stolicy: „Byliśmy dziś w Warszawie, widzieliśmy obraz barbarzyństwa. Gdyby Warszawa nie była ośrodkiem państwowego życia, byłoby może racjonalnie pozostawić te ruiny jako wieczny dokument niemieckiego barbarzyństwa".

„Rzeczywiście — jak to stwierdza „Życie Warszawy" (Nr. 27/28) byłby to dokument historyczny, jakiego świat jeszcze nie widział. Dokument zbrodni i gwałtu, krzywdy i zniszczenia dorobku ludzkiej kultury i dobytku człowieka. Do nazw takich, jak Oświęcim, Treblinka, Majdanek przybyła Warszawa, ta męczeńska stolica Polski, stojąca dziś w zgliszczach jako niemy świadek teutońskiej zbrodni".

Ale Warszawa nie może pozostać jedynie cmentarzyskiem. Warszawa musi zatętnić nowym życiem.

Powiedział pół roku temu premier Osóbka-Morawski:

„Warszawa leży w gruzach. Lecz nie wolno nam załamywać rąk. Wy, Warszawianie, daliście przykład, jak należy odbudować Warszawę. Rząd Rzeczypospolitej postanowił, że bez względu na stan zniszczenia, Warszawa jest aktualną Stolicą Polski".

Jest nią w dniach klęski i w dniach triumfu. Kirem sztandarów żałobnych okryta czy w szarfy zwycięskie strojona. Warszawa, miasto najtragiczniej dotknięte ciosami wielkiej wojny, a zarazem największą chwałą opromienione, Warszawa — Miasto Niepokonane...

Dziś — w Bolesną Rocznicę — chylimy głowy w nabożnym milczeniu ku czci tych, którzy nie doczekali, i ślubujemy:

Warszawo!

Będziesz! Będziesz odbudowana!

S. F.

WIADOMOŚCI Z POCZDAMU

PARYŻ (Polpress). — Agencja AFI donosi, że teren Poczdamu został podzielony na trzy strefy, oznaczone literami A, B, C.

W strefie A, obejmującej 2 km kw., znajdują się brytyjskie i amerykańskie oddziały wojskowe. Tutaj znajdują się również parki samochodowe, warsztaty mechaniczne i stacje benzynowe. W strefie A organizuje się liczne imprezy rozrywkowe, przeznaczone dla żołnierzy, oficerów i delegatów. Obecnie występuje tu trupa Mickeya, orkiestra Jamesa oraz słynny szkocki teatr wojskowy „Balmorals". W strefie A mieszka 5.000 mężczyzn i jedna kobieta. Nazywa się ona Maria Nell. Pracuje ona w sztabie amerykańskim.

W strefie B mieszkają członkowie delegacyj i ich obsługa. Strefa C jest miejscem narad Wielkiej Trójki.

RADOŚĆ W ATENACH Z POWODU ZWYCIĘSTWA „LABOUR PARTY"

ATENY (Reuter). — Agencja Reutera donosi z Aten, że na wieść o zwycięstwie „Labour Party" i o ustąpieniu Churchilla ulice ateńskie wypełniły się tłumami ludności, która gorąco manifestowała swoją radość z powodu zwycięstwa socjalistów angielskich, wierząc, że nowy rząd Wielkiej Brytanii położy wreszcie kres terrorowi reakcyjnemu w Grecji.

Na ścianach domów ateńskich, na murach i na tramwajach widnieje wypisane kredą nazwisko nowego premiera angielskiego i napisy: „Niech żyje Labour Party!", „Niech żyje demokracja!" itp.

„FALANGA" NIE MA PRAWA CENZURY

LONDYN. — Jak donosi agencja Reutera z Madrytu, generał Franco odebrał „Falandze" prawo cenzury i przekazał je ministerstwu oświaty.

OKRĘTY GRECKIE OSTRZELIWUJĄ ALBANIĘ

MOSKWA (Polpress). — **Agencja TASS powołując się na albańską agencję telegraficzną donosi, że dnia 25 lipca 3 okręty greckie zbliżyły się do wybrzeża i otworzyły ogień z karabinów maszynowych w kierunku lądu, po czym szybko oddaliły się. Albańska agencja telegraficzna podaje, że garnizon obrony nadbrzeżnej nie odpowiedział na grecką prowokację.**

JAPONIA PRZED INFLACJĄ

LONDYN (Polpress). — Prasa angielska, powołując się na japońską agencję telegraficzną, donosi, że Japonii grozi inflacja. Minister finansów Tojosaku zwrócił uwagę na konieczność ścisłej współpracy między rządem a społeczeństwem.

DELEGACJA SENATU USA ODWIEDZI EUROPĘ, AFRYKĘ I AZJĘ

NOWY JORK (Polpress). — Delegacja Senatu amerykańskiego, składająca się z 11-tu członków, odwiedzi Europę, Azję i Afrykę, celem zbadania rozmiarów koniecznej pomocy dla tych krajów.

STOSUNKI HANDLOWE POLSKO-BELGIJSKIE

BRUKSELA (Polpress). — **Z inicjatywy Związku Patriotów Polskich w Belgii odbyło sie zebranie Związku Przemysłowców i Kupców belgijskich, na którym postanowiono powołać do życia komitet dla nawiązania stosunków handlowych między Polską a Belgią.**

POSIEDZENIE CZŁONKÓW OSTATNIEGO HISZPAŃSKIEGO RZĄDU REPUBLIKAŃSKIEGO

NOWY JORK, (Polpress). — Z Meksyku donoszą, ze ostatni republikański premier hiszpański Negrin zwołał posiedzenie, w którym wzięło udział kilku członków ostatniego rządu. Między innymi obecny był minister spraw zagranicznych Alwares de Vayo. Po posiedzeniu wysłano depeszę do przedstawicieli trzech mocarstw, obradujących w Poczdamie, w której przywódcy demokratów hiszpańskich domagają się usunięcia generała Franco z Hiszpanii.

Posiedzenie gabinetu, które odbyło się pod przewodnictwem dr. Negrina, poświęcone było przede wszystkim sprawie zjednoczenia wszystkich demokratycznych ugrupowań hiszpańskich.

LOMBARDO TOLEDANO O KONGRESIE ZWIĄZKÓW ZAW.

MOSKWA, (Polpress). — Agencja Tass donosi z Meksyku, że Lombardo Toledano, przewodniczący Konferencji Pracy Ameryki Łacińskiej, wygłosił przemówienie, w sprawie kongresu związków zawodowych w Paryżu. „Zjazd w Paryżu — powiedział Toledano — będzie miał większe znaczenie niż konferencja londyńska, która odbyła się w lutym 1945 r. W Paryżu weźmie udział wielka liczba delegatów ze wszystkich stron świata. Zadaniem Kongresu Paryskiego jest utworzenie wszechświatowej federacji związków zawodowych. Federacja ta będzie obejmowała ponad 60 milionów pracujących.

Dachau — piekło na ziemi...

Leżą przede mną notatki, pisane dorywczo, z godziny na godzinę, z dnia na dzień... Pisane w ustępie, na barłogu, w pociągu. Budzą się wspomnienia...

Wstają widma drogich mi nieraz ludzi, jak drogie było ich życie, spędzone tam — w głębi Niemiec, na obcej ziemi, wśród obcych ludzi. Budzą się wspomnienia. Przed oczami przesuwają się, jak żywe, te straszne miesiące, jakie musieliśmy przeżyć w tym piekle, gdzie na każdym kroku czyhała śmierć, gdzie trapił nas głód, gryzły wszy, dziesiątkowały choroby, tępił mróz, niszczyły deszcze.

I te okropnie długie dni i gorsze jeszcze noce...

Dużo nas stamtąd nie wróciło i — nie wróci! Pozostali tam na zawsze. Na obcej ziemi, wśród wrogich im ludzi, z porozbijanymi czaszkami, z przetrąconymi grzbietami, z rozprutymi bagnetem brzuchami... Szczątki ich roznosi wiatr, a krew ich, pot i łzy wsiąkły już od dawna w ziemię, na której co roku rodzi się zboże, rośnie trawa i kwitną kwiaty, kwiaty śmierci!...

Na grobach ich nie ma krzyżów, nazwisk, ani tablic pamiątkowych. Zarośnięte, zrównane z ziemią, przyklepane łopatą, zapomniane, czekają na chwilę, kiedy ktoś je odkryje, odkopie i rozpozna.

Ile grobów, tyle wdów, osieroconych matek, ojców i dzieci. Ile grobów, tyle niewypłakanych łez i czarnych, żałobnych opasek.

Leżą tam ofiary wojny. Cisi bohaterowie, bezbronni cywile. Kwiat inteligencji i kwiat proletariatu. Młodzież i starcy.

Piszę więc pamiętnik z pobytu mego w Dachau, pamiętnik poświęcony tym, którzy żyli, cierpieli i umierali; i tym, którzy przeszli przez to piekło — szczęśliwi, że się wreszcie wydostali spoza drutów kolczastych i krat więziennych.

— — — — — — — — — — — — —

Pociąg pędzi wśród nocy. Przed oknami pociągu przebiegają, jak widma, wioski, miasta, dworce. — Stukot kół brzmi, jak grzmot. Po szybach spływają smugi deszczu, spływają powoli, jak łzy z naszych oczu. Pociąg pędzi w nieznaną dal...

Jeszcze przed godziną widzieliśmy drogie nam twarze ludzi, uczepionych kurczowo płotów, wychylające się z okien, zza muru, oczekujących na przejeździe. Jeszcze przed chwilą żegnano nas łzami, smutnym uśmiechem lub wymownym ruchem ręki. Jeszcze niedawno czuliśmy na sobie czułe spojrzenie matki, żony, siostry. I słyszeliśmy słowa, które nas tak długo podtrzymywały na duchu! — Jeszcze Polska nie zginęła!...

Jedziemy. Co kilka stacyj pociąg zatrzymuje się, zabierając z sobą nowy ładunek ludzki...

Smutna to jest droga, droga w nieznane.

Pożywiamy się i — palimy. Papieros za papierosem. Kłęby dymu unoszą się w powietrzu. Milczymy wszyscy, choć mamy sobie tyle do powiedzenia.

— Dokąd my jedziemy? Czy nie wiesz dokąd my jedziemy? — pada nagle pytanie.

Milczę, gdyż nie umiem na to odpowiedzieć...

— — — — — — — — — — — — —

Już drugi dzień jesteśmy w drodze i nic jeszcze nie wiemy. Jaki czeka nas los? Czy jeszcze zobaczymy kiedy miasto rodzinne i drogie nam twarze najbliższych?

Im dalej oddalamy się od kraju, tym bardziej się wrogo do nas odnoszą. Zwłaszcza kobiety... Grożą nam lub wymownym gestem pokazują na szyję. Krzyczą nawet coś głośno, lecz nie rozumiemy tego, co mówią. Za kogo one nas biorą?

— — — — — — — — — — — — —

Przejeżdżamy przez różne miasta. Są jak wymarłe. Sklepy pozamykane, mężczyzn prawie nie widać. Na dachach domów sterczą karabiny maszynowe. I na mostach. Pociąg zatrzymał się dłużej w Dreźnie. — Siostry z opaskami Czerwonego Krzyża noszą eskortującym nas żołnierzom posiłek. Dają im grochówkę, kawę, papierosy... Nam nic, nawet szklanki wody. Omijają nas z daleka, jak trędowatych. I przyglądają się nam, jak przygląda się dzikim zwierzętom w menażerii. Co więcej nienawiść maluje się w ich oczach. I nagle z tłumu, zebranego na peronie, padają pod naszym adresem groźby, głośne przekleństwa: — To wyście mordowali naszych żołnierzy! — krzyczą. To wy, zbrodniarze, dobijaliście rannych, to wy — bandyci — strzelaliście zza płotu do naszych dzieci, mężów i ojców. To wy, wy, wy!...

Czujemy, że ci ludzie nas nienawidzą, że gotowi byliby nas żywcem rozszarpać. I za co? Czy za to, że jesteśmy Polakami?

Chce nam się pić, dokucza głód, lecz wiemy i czujemy, że nie wyciągnie się do nas żadna życzliwa ręka, że nie znajdzie się nikt, kto miałby odwagę podać nam choć szklankę wody. Odrywamy więc twarze od szyb, by tylko nie patrzeć i nie widzieć tego, co dzieje się na dworcu. A kiedy wreszcie, po godzinnym niemal postoju, pociąg rusza, oddychamy swobodniej — szczęśliwi, że już jest za nami to obce, przeklęte miasto.

— — — — — — — — — — — — —

Jest wieczór. Wysiadamy. Dworzec zapełniony żołnierzami. Na karabinach bagnety, w oczach złe błyski. Padają krótkie rozkazy. Ustawiamy się w szeregi, czekając na sygnał wymarszu. Ale, ale... Gdzie my właściwie jesteśmy? Co to może być za stacja? I nagle paniczny strach chwyta mnie za gardło. Więc jednak to nie sen, lecz straszna, potworna rzeczywistość. — Więc jednak to Dachau, jeden z najstraszniejszych obozów koncentracyjnych, więc jednak przywieźli nas tu, do tego piekła na ziemi? Na zagładę i poniewierkę?... O znam, dobrze znam ten obóz! Tyle się przecież o nim mówiło, tyle słyszało jeszcze przed wojną...

I już nie pytam teraz nikogo, po co nas tu przywieziono. Wszystko nagle stało się dla mnie takie jasne, takie proste...

— — — — — — — — — — — — —

Idziemy ze schylonymi głowami. Jak automaty przemierzamy ulicę za ulicą. — Wiemy, że za chwilę zamknie się za nami brama tego ciężkiego więzienia, że odetnie nas ona od świata, każąc nie wiadomo, jak długo — i czy nie na zawsze — gnić w tym obozie. I cierpieć, znosić razy, kopnięcia w brzuch i męki wyczekiwania.

Ciężko zawarła się za nami brama. Jeszcze słyszę jej zgrzyt, jeszcze widzę, jak wartownik zamyka ją na klucz...

— — — — — — — — — — — — —

Już teraz nie mamy nazwisk, ni imion, zawodów i ambicji. Jesteśmy cyfrą. Ten taką, ów znów taką... Oddając swoje cywilne ubrania, musieliśmy oddać wszystko. I pieniądze i tytoń, chleb i tłuszcz, scyzoryk i paski, aby — broń Boże — ktoś z nas nie... poderżnął sobie gardła lub nie powiesił się! Dbają o nasze życie — nie ma co mówić...

— — — — — — — — — — — — —

Dziś dowiedziałem się, że obok nas, za drutami kolczastymi, znajdują się Polacy: profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego z Krakowa, kilku wyższych urzędników, księży, dziennikarzy i paru literatów. Kontaktujemy się z nimi w czasie przerw lub apelu. Oni też, znając lepiej stosunki, panujące w obozie, udzielają nam rad i wskazówek. Padają szybkie pytania, odpowiedzi... Przez drucianą siatkę przelatują pieniądze, tytoń, zapałki. Ot, handel zamienny. My dajemy pieniądze, które udało się nam ukryć, oni zaś — towar.

Jak się dowiedzieliśmy, pracują ciężko. W plantacjach, w lesie, przy budowie dróg. I chorują. Co jakiś czas ktoś umiera, co jakiś czas kogoś tam zmasakrują. Takie jest ich życie...

Surowy jest regulamin obozowy. Za byle co — chłosta, pozbawienie na parę dni jedzenia, ciemnica lub karne roboty. Jesteśmy przecież więźniami i niewolnikami, więc musimy słuchać, zdejmować czapki przed każdym SS-mannem, stać na baczność, gdy do nas mówi i — milczeć!

Za nieoczyszczony but, za brak guzika, za dziurkę w spodniach lub nieostrzyżoną przepisowo głowę karano nas surowo, czy to ćwiczeniami karnymi, zimną kąpielą w basenie, odebraniem chleba, czy też po prostu biciem! Nie pytano nas, skąd mamy wziąć pastę do butów, nici, igłę, skąd guziki, maszynkę do strzyżenia i mydło do mycia? Nic ich to nie obchodziło. Ot, regulamin tak mówi i — koniec!

Wspomniałem już, że regulamin w obozie był bardzo ostry. Za lada drobnostkę, nieuwagę, słowo, karano nas, bijąc bez litości i miłosierdzia. Nic więc dziwnego, że już po paru dniach naszego pobytu w tym piekle było sporo ofiar, że zmarło tu wiele osób.

Byliśmy więc więźniami, skazanymi bez sądu na bezterminowy pobyt w obozie, niebezpiecznymi „przestępcami", groźnymi dla otoczenia i dlatego — jak powiedziano — „izolowano" nas od społeczeństwa, zamykając w obozie. Wzięto nas tu na „przeszkolenie". Tutaj też musieliśmy pracować, uczyć się i pamiętać, że jesteśmy tylko niewolnikami, z którymi można zrobić, co się tylko podoba: zabić, zamorzyć głodem, skatować bez litości lub po prostu zatłuc kijami, jak starego, parszywego psa. Oto czym tu dla nich byliśmy my, Polacy...

— — — — — — — — — — — — —

Budzę się nagle w nocy i widzę w mdłym świetle księżyca twarze śpiących kolegów. Przypatruję się tym istotom, które przypadek sprowadził tu z różnych stron Polski. Patrzę na nich wszystkich, jak leżą w tej przepaści zapomnienia i upodlenia, której brzegu trzymają się kurczowo. I to są ludzie. To nie awanturnicy, zbrodniarze czy złodzieje. To rolnicy i robotnicy, urzędnicy, lekarze i dziennikarze. To biedni, wyrwani z rodzinnych pieleszy, cywile.

Każdy z nich wie, co go czeka, każdy się więc broni, jak umie i może przed tym niebezpieczeństwem, które mu stale grozi. — Trzeba tu mieć oczy i uszy otwarte, trzeba tu zawsze pamiętać o tym, że nas pilnują, że chwila nieuwagi grozi śmiercią!

— — — — — — — — — — — — —

W obozie utarło się jedno powiedzenie, które każdy z nas zna i którego boi się, jak ognia: „podpaść". Kto bowiem raz „podpadnie", o tym już z góry można powiedzieć, że jest stracony. Prześladują takiego na każdym kroku, biją i katują tak długo, do kiedy go nie „wykończą". A „wykończyć" — to znaczy zabić, zamordować, rozstrzelać lub po prostu zatłuc kijami.

Tadeusz Ostrowski.

Z okupowanych Niemiec

LONDYN. — Agencja Reutera donosi z Berlina, że w anglo-amerykańskiej strefie okupacyjnej ulegają rekwizycji wszystkie samochody, będące własnością niemców.

Dziś rozpoczyna się w Darmstadcie proces przeciwko 11 niemcom, którzy zamordowali 6 lotników amerykańskich. Wśród oskarżonych znajduje się 5 kobiet.

100 LEKARZY NIEMIECKICH ZWOLNIONYCH Z NIEWOLI

LONDYN. — Jak podaje agencja Reutera władze wojskowe brytyjskie zwolniły z niewoli 100 lekarzy niemieckich, którzy zostaną odtransportowani do Kolonii, Akwizgranu i Düsseldorfu, celem rozpoczęcia opieki sanitarnej nad ludnością niemiecką.

POMOC ŻYWNOŚCIOWA DLA NIEMCÓW BĘDZIE OGRANICZONA

LONDYN (BBC). — Sojusznicze władze okupacyjne oświadczyły, że Niemcy otrzymają tylko tyle żywności, materiałów pędnych i opału, ile będzie potrzeba dla utrzymania zdrowia publicznego na najpotrzebniejszym poziomie.

PODZIAŁ BRANDENBURGA NA 4 STREFY OKUPACYJNE

LONDYN. — Jak donosi korespondent Reutera z Berlina, marszałek Żukow zarządził, by prowincja Brandenburska podzielona została na 4 strefy, a mianowicie na: Brandenburg, Berlin, Kottbus i Eberswalde.

WERNER BEST WYDANY WŁADZOM DUŃSKIM

LONDYN (BBC). — Namiestnik hitlerowski w Danii — Werner Best, który został schwytany przez władze wojskowe angielskie, wydany został władzom sądowym duńskim i postawiony będzie przed sądem w Kopenhadze.

SCHWYTANIE NIEMIECKIEGO SZPIEGA

LONDYN (BBC). — Szpieg niemiecki Fritz Mandel, który prowadził swą występną działalność w Argentynie uciekł do Urugwaju, gdzie został schwytany przez tamtejszą policję i przesłany władzom sądowym w Montevideo.

GOERING DOSTAŁ ATAKU SERCA

LONDYN (BBC). — W ubiegłym tygodniu, jak donosi agencja Reutera, przebywający w niewoli **Goering dostał ataku serca.** Lekarze stwierdzili, że Goering uległ **całkowitemu załamaniu duchowemu i psychicznemu. Ciągle płacze i domaga się pastylek Paracodiny, której znaleziono przy nim kilka tysięcy sztuk.** Ostatnio lekarze zmniejszyli mu dawki Paracodiny z 20 na 13 tabletek dziennie.

FRANCJA OTRZYMAŁA 320 JEŃCÓW DLA ODBUDOWY KRAJU

PARYŻ (Polpress). — Prasa francuska donosi, że amerykańskie władze wojskowe przekazały Francji 320 jeńców niemieckich dla odbudowy kraju.

INTERNOWANIE HITLEROWCÓW W SZWAJCARII

LONDYN, B. B. C. — Rząd szwajcarski postanowił internować tych wszystkich hitlerowców, którzy nielegalnie przybyli do Szwajcarii i wszystkich faszystów znajdujących się na terenie Szwajcarii.

POMOC DLA CHIN

NOWY JORK (Polpress). — Premier chiński Soong oświadczył na posiedzeniu chińskiej rady narodowej, że Chiny otrzymają pomoc gospodarczą i finansową od Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego i Kanady.

RZĄD CZECHOSŁOWACJI NACJONALIZUJE CIĘŻKI PRZEMYSŁ

PRAGA (Polpress). — Ostatnio odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji dla nacjonalizacji ciężkiego przemysłu. Minister Lauschman zagaił obrady przemówieniem, w którym oświadczył:

„Będziemy nacjonalizowali cały przemysł, posiadający ogólnopaństwowe znaczenie dla republiki i dla narodu. Przede wszystkim obejmie nacjonalizacja kopalnie rudy żelaznej, węgla, zakłady metalurgiczne, odlewnie żelaza, fabryki zbrojeniowe i zakłady chemiczne."

KRONIKA

Zebranie Tow. Przyjaciół Żołnierza

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza zawiadamia, że dnia 4 sierpnia b. r. o godz. 6-ej po południu w Ratuszu pokój Nr 10, odbędzie się zebranie wszystkich członków.

Ze względu na ważność obrad uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Podziękowanie

Kwestarkom i kwestarzom ze Zw. W. M. oraz uczennicom II Kursu Publ. Szkoły Dokształc. Zawodowej Nr 2 serdeczne podziękowanie za pracę w kweście p. t. „Tydzień Żołnierza" składa w imieniu Tow. Przyj. Żołnierza — Sekcja Opieki nad chorym i rannym Żołnierzem.

Specjalne podziękowanie składa Tow. Przyj. Żołnierza wychowawczyni kl. II Dokszt. Szkoły Zawod. ob. Nagórko Janinie za żywe zainteresowanie się sprawą kwesty na cele Tow. Przyj. Żołnierza oraz ob. Goli Rajmundowi za pracę w zorganizowaniu kwesty.

*

W dalszym ciągu zarządzonej przez Okręgowe Tow. Rzemieślnicze w Częstochowie zbiórki ofiar dla chorych i rannych żołnierzy polskich nadesłały ofiary następujące Cechy:

Cech Rzeźników — 5860 zł,
„ Zdunów - Garncarzy — 100 zł.
„ Malarzy — 776 zł,
„ Zegarmistrzów — 2800 zł,
„ Fotografów — 915 zł,
Razem zł 10.451 zł.

Tow. Przyj. Żołnierza w Częstochowie składa serdeczne podziękowanie ofiarodawcom.

Komunikat Str. Ludowego

Zarząd Koła Grodzkiego Str. Ludowego, zawiadamia, że sekretariat mieszczący się przy Alei 55 przyjmuje sympatyków Str. Ludowego na członków codziennie w godz. od 9 do 14-ej i od 17 — 18-ej.

Z Seminarium dla Wychowawczyń przedszkoli

Od 1 sierpnia Kancelaria Państw. Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli przenosi się do lokalu Seminarium II Aleja 35, III piętro, gdzie są przyjmowane zapisy na 8-tygodniowy kurs i do I i II klasy Seminarium.

Z Polsk. Czerwonego Krzyża

W dniu wczorajszym, tj. 30 lipca rozpoczął się kurs dla Sióstr Pogotowia Sanitarnego.

Kandydatki, które się zapisały, a nie zgłosiły się mogą się jeszcze zgłosić tylko w dniu dzisiejszym.

Kursy języków obcych

Kierownictwo Kursów Języków Obcych zawiadamia, że z dniem 10-tym sierpnia rozpoczną się wykłady na nowych kursach języków angielskiego i francuskiego dla początkujących. Kursy tych języków dla zaawansowanych trwają bez przerwy.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje kierownictwo Kursów, ul. Dąbrowskiego 7, Wydział Oświaty i Kultury, pokój 105, w godz. od 10 do 12-ej.

Ruszajmy na pełny gaz!

Czy może istnieć większa przyjemność nad szalona jazdę autem po asfaltowych wstęgach szos? Marzenie o własnym samochodzie urzeka wszystkich ludzi od fabrykantów i przemysłowców, do rolników, sportowców i poetów.

Marzenie rzadko realizowane przed wojną, obecnie sięga szczytów niemożliwości prawie, po zniszczeniach sześcioletnich klęsk. Samochody są dostępne tylko instytucjom o ważnych, prawdziwych celach, a posolity śmiertelnik umieścił swoje marzenie w możliwości komunikacji samochodowej między miastami i transporcie ciężarowym.

To ostatnie staje się prawie, prawie możliwe, bo już są urzędy i ludzie, którzy myślą nad tym, w jaki sposób ułatwić życie samochodowym marzycielom. Należący do kompetencji Ministerstwa Komunikacji, Powiatowy Urząd Samochodowy zainstalowany w Częstochowie od 1 czerwca dzięki staraniom kpt. Ozgowskiego jest już poważnym krokiem naprzód. Kierowcy nie potrzebują wypuszczać się za góry i lasy po zdobycie dokumentu prawa jazdy, ale łatwo i szybko mogą go dostać na miejscu. Kadry szoferów po skończonych kursach stają do egzaminu również w P.U.S.-ie częstochowskim. Sformowana milicja drogowa będzie kontrolować na szosach prawność szoferskich dokumentów, by nie dopuścić do nadużyć. To są strony formalne, bardzo potrzebne i bardzo ważne, ale gdzie samochody? Samochodami zajmuje się trochę inna, choć podobna instytucja, która znalazła przytulisko pod egidą P.U.S-u w tymże samym lokalu w Alejach. Jest to Państwowa Komunikacja Samochodowa, obsługująca handlowe transporty 50 samochodów, które wymagają częstego remontu i nie jest dużo, ale to jest początek. Piękne projekty wysyłania towarów drobnica (to jest wspólnego wysyłania towarów różnych przedsiębiorstw, które mają ten sam cel drogi przed sobą), projekty międzymiastowej komunikacji osobowej operują się na razie tylko w projektach na razie, ale przecież na wszystko musi przyjść czas. Odłóżmy na chwilę marzenia o własnych autach i ruszajmy na pełnym gazie, życzymy Powiatowemu Urzędowi Samochodowemu i Państwowej Komunikacji Samochodowej jak i najlepszych rezultatów w ich pracy.

Za parę... dni lub miesięcy odległość między Kielcami a Częstochową skróci się od pędu kół samochodów osobowych, a wszystkie towary lżejsze i cięższe bezpiecznie przebędą swą drogę pod opieką doświadczonych kierowców P.U.S.-u. Życie musi się rozruszać i samochody nasze też. Ruszamy na pełny gaz!

A. N.

Nocne dyżury aptek

Od dnia 30 lipca do dnia 5 sierpnia b. r. dyżurują w naszym mieście następujące apteki:

S. Meister — Wolności 23
L. Zieliński — Rynek Narutowicza 40
J. Rupprecht — Narutowicza 170.

—o—

Z życia kulturalnego

Teatr Miejski

Dziś we wtorek 31 b. m. o godz. 19-ej premiera ciekawej 3 aktowej sztuki Gabrieli Zapolskiej p. t. „Panna Maliczewska". Doskonała reżyseria E. Glińskiego, staranna oprawa sceniczna Wł. Wagnera, świetna obsada z Łukowską, Orszańska, Łopuszańską, Tańską, Zarembiną, Cirinem, Glińskim Salaburskim i Sarnowskim w rolach głównych dają gwarancję wysokiego poziomu widowiska. Po drugim akcie odbędzie się uroczystość uczczenia 30-letniej pracy aktorskiej zasłużonego artysty Edwarda Glińskiego.

Bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 10 — 12 i od 14 do rozpoczęcia widowiska.

Dzisiejsza Jubileuszowa uroczystość w Teatrze Miejskim

Dziś o godz. 19 cała kulturalna Częstochowa pośpieszy do Teatru, aby obecnością swoją dać wyraz uznaniu i sympatii dla rzetelnego talentu cenionego artysty naszej sceny: Edwarda Glińskiego.

Każda nowa rola, tego ogólnie lubianego artysty, jednała mu nowych entuzjastów.

Rola, którą wybrał na swoje święto sceniczne, daje mu olbrzymie możliwości rozwinięcia całego kunsztu aktorskiego.

Po drugim akcie odbędzie się na otwartej scenie składanie życzeń Jubilatowi.

Początek (ze względu na przemówienia) — punktualnie o godz. 19-ej.

Festival Muzyczno-Taneczny

W kinie „Wolność" odbędzie się Festival Muzyczno-Taneczny, dnia 31 lipca oraz 1, 2 i 3 sierpnia b. r.

Udział biorą Siostry Komorowskie, artystki Opery Warszawskiej, Jerzy Corra — tenor, Oleś Olesławski — konferansjer, Bol. Karski — tancerz oraz fenomenalne Trio Jazzowe.

Kompozytor Bogusław Klimczuk. Kierownik muz. — Stan. Czyński. Czarodziejski Flet — Ryszard Tatrzański.

Z teatru „Chochlik"

Teatr dla dzieci „Chochlik" przyciąga coraz liczniejszych stałych bywalców wśród dzieci i młodzieży, którzy znajdują w pięknej bajce „Kamień mądrości" — rozrywkę dającą pole umysłom dziecinnym do przeżywania wrażeń wraz z Kubusiem i Grzesiem — bohaterami tego przedstawienia.

Bilety do nabycia w przedsprzedaży w „Orbisie", Aleja II 16 oraz w kasie teatru.

Turniej nieznanych talentów

Na turniej nieznanych talentów zgłosili się poeci, recytatorzy, muzycy i śpiewacy. Dla każdego z tych działów sztuki przewiduje się nagrody, które będą udzielane autorom na podstawie specjalnego jury, zaproszonego przez Zarząd Klubu Literackiego, jak i plebiscytu publiczności.

Turniej, jak to już kilkakrotnie zapowiadaliśmy odbędzie się dnia 2 sierpnia tj. w najbliższy czwartek w Kawiarni Literackiej.

Początek o godz. 5-ej po południu.

*

Powtórne zebranie Związku Lekkoatl.

Wyznaczone na środę 25 b. m. zebranie Związku Lekkoatletycznego nie mogło się odbyć wobec nieobesłania go przez większość klubów częstochowskich, która zasklepiła się w jednostronnym uprawianiu samej tylko piłki nożnej, natomiast nie wykazuje żadnego zainteresowania tak szlachetną gałęzią sportu, jaką jest lekka atletyka.

W związku z tym wyznaczone zostało powtórne zebranie na dzień 31 b. m. (wtorek) godz. 20-tą w lokalu CTC i M. — Aleja 21. Związek apeluje do wszystkich klubów, by obowiązkowo wysłały po 2-ch delegatów na to zebranie.

*

Podziękowanie

WPani dr Helenie Muskałównej, specjalistce chorób dziecinnych, Al. Kościuszki 7, za wyleczenie naszej córeczki z ciężkiej choroby i troskliwą opiekę serdeczne podziękowanie składają Tadeuszowie Kwaśniewscy.

Dnia 1 sierpnia 1945 r. w rocznicę
Powstania Warszawskiego
zostanie odprawione
Nabożeństwo żałobne
o godz. 9-ej rano w Katedrze dla uczczenia pamięci poległych.

O godz. 16.30 w dużej sali Teatru Miejskiego odbędzie się koncert Chopinowski w wykonaniu I. Garzteckiej-Jarzębskiej, M. Modrakowskiej i zespołu Tacjanny Wysockiej.

Bezpłatne bilety do nabycia w Miejskim Urzędzie Informacji i Propagandy (Ratusz, pokój Nr 10).

Wspomnienia pośmiertne o tow. ppor. Ostrowskim

I znów tę część społeczeństwa częstochowskiego, która znalazła się w obozie demokratycznym okryła żałoba.

Odszedł człowiek, który dla sprawy Polski demokratycznej sterał swoje młode lata, człowiek, który znany był i popularny tak wśród kolegów partyzantów z III Brygady im. Gen. Bema, jak i wśród demokratycznego społeczeństwa częstochowskiego.

Jest nim, świetlanej pamięci ppor. W.P. Edward Ostrowski.

Wybuch wojny w roku 1939 zastał go jako 20-letniego młodzieńca.

Niebawem, po wkroczeniu hitlerowskiego okupanta do Polski został z innymi żołnierzami wywieziony do obozu jeńców w Rzeszy, skąd wkrótce zbiegł. Zostaje później schwytany przez hitlerowców znów znalazł się na terytorium Niemiec, gdzie począł uprawiać robotę sabotażową. W związku z tym, musiał często zmieniać miejsce zamieszkania w Rzeszy, gdyż Gestapo wszczęło za nim energiczne poszukiwania.

Głośna była swego czasu w Prusach Wschodnich katastrofa tramwajowa w Królewcu, kiedy to trzy wagony tramwajowe, przepełnione prusactwem hitlerowskim wpadły rozpędzone z góry do wody, gdzie kilkudziesięciu niemców znalazło śmierć. Było to dzieło podporucznika Ostrowskiego, który uszkodził hamulce w tramwaju, wskutek czego motorowy nie mógł zahamować w porę i wpadł z całym „bagażem" swych ziomków do dość głębokiej wody.

Gdy grunt pod nogami na terenie Rzeszy zaczął mu się palić pod... Ostrowski ucieka do kraju i tu w roku 1942 wstępuje w szeregi partyzanckie III Brygady im. Gen. Bema, w których walczy nadal z hitlerowskim okupantem w grupach leśnych kapitana „Stacha" Chanyża oraz kapitana „Garbatego".

Wysłany do Słowacji na pomoc powstańcom słowackim, zdobywa okrywa sławą imię partyzanta polskiego, biorąc czynny udział w powstaniu aż do jego upadku.

W tym okresie zaszedł dość oryginalny wypadek.

Ppor. Ostrowski dość długo nie dawał o sobie wiadomości ze Słowacji. W międzyczasie, w pobliżu jego stałego miejsca zamieszkania koło Dzierzgowa, pow. włoszczowskie znaleziono zwłoki partyzanta, w których omyłkowo rozpoznano Edwarda Ostrowskiego. Powiadomiono jego matkę oraz dowództwo partyzanckie. Wyprawiono mu w nocy uroczysty pogrzeb przy dźwiękach orkiestry oraz przy licznym udziale tak kolegów-partyzantów, jak i miejscowej ludności.

W jakiś czas po tym wypadku wraca nocą do domu, powodując ze zrozumiałych względów początkowo przerażenie wśród domowników, potem zaś wielką radość.

Po wyzwoleniu Częstochowy przez Armię Czerwoną zgłasza się zaraz do pracy. Pracuje ciężko, nie patrząc o zapłatę w Powiatowym Komitecie P.P.R. nad zorganizowaniem Partii jak i demokratycznej władzy administracyjnej w powiecie częstochowskim. Zostaje III-cim Sekretarzem Komitetu Pow. P.P.R.

Pracując na tym stanowisku, stara się usilnie o podniesienie stopy życiowej robotnika pracującego w zakładach przemysłowych na terenie powiatu częstochowskiego.

29-go lipca b. r. o godzinie 2-ej po południu, jadąc motocyklem ulega śmiertelnemu wypadkowi przy zderzeniu się z autem. 30-go lipca b. r. o godzinie 9-ej kończy swe młode życie.

Polska Partia Robotnicza i cały demokratyczny obóz w Częstochowie traci w nim swego wiernego, towarzysza, nieugiętego i nieustraszonego bojownika o utrwalenie władzy demokratycznej w Polsce.

Cześć jego pamięci!

Kronika kielecka

W rocznicę P.K.W.N.

W dniu 22 lipca odbyły się w Kielcach uroczystości z okazji pierwszej rocznicy wydania przez P.K.W.N. manifestu, który wzywał społeczeństwo polskie do ostatecznej i zwycięskiej walki z odwiecznym wrogiem. Niemcami i zapewnił Polsce Rząd prawdziwie demokratyczny.

Po uroczystej Mszy św. polowej odprawionej przez ks. biskupa Karczmarka na placu przed Katedrą odbyła się defilada. Przed przedstawicielami władz polskich i radzieckich przedefilowały oddziały Wojska Polskiego, delegacje stronnictw politycznych ze sztandarami, delegacje organizacji społecznych i młodzież. Uczestnicy pochodu udali się na plac przed Domem Kultury, gdzie przemówił do zebranych ob. wicewojewoda H. Urbanowicz. W przemówieniu swoim podkreślił mówca moment historyczny wydania manifestu. Jego olbrzymie znaczenie dla warstw pracujących jest dzisiaj dla każdego zrozumiałe. Dzięki reformie rolnej — chłop ma ziemię. Upaństwowienie przemysłu dało szerokim rzeszom robotniczym pracę. Zerwano z dotychczasową błędną polityką zagraniczną. Nastąpiła ścisła współpraca ze Związkiem Radzieckim. Przemówienie swoje zakończył wicewojewoda okrzykiem na cześć wielkiej idei zjednoczenia Narodu.

Następnie przemawiali przedstawiciele Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, oraz przedstawiciele stronnictw demokratycznych.

Po licznych okrzykach na cześć Rządu Jedności Narodowej, Wojska Polskiego, Związku Radzieckiego i przyjaźni polsko-radzieckiej w podniosłym nastroju zgromadzone tłumy opuszczały plac.

W godzinach wieczornych odbyło się uroczyste przedstawienie w Domu Kultury. E. Cz.

Apel do miejskich władz sanitarnych w Kielcach

Stan sanitarny niektórych zakątków naszego miasta pozostawia wiele do życzenia. Chociaż ul. Warszawska nie jest wcale zakątkiem, bo leży w centrum, to jednak i tu zanotować można horendalne rzeczy, jeśli chodzi o higienę. Oto w posesji przy ul. Warszawskiej 2, tylko w kilku mieszkaniach są ubikacje. Mieszkańcy większości mieszkań radzą sobie jak mogą, skutkiem czego zanieczyszczone są wszystkie zakamarki i wolne place. Ogólne ubikacje zostały przebudowane na garaże. Ponieważ w posesji są dzieci, które w porze letniej chcą użyć powi..., wi... zabawy i płaszy odbywają się właśnie w takich warunkach, gdzie można tyfusu i cholery dostać. Lekarze nie mogą sobie w szpitalach poradzić z nawałą tyfusu i czerwonki. L... zawsze źródło zła zwalczać niż jego wyniki. Przeto prosimy miejskie władze sanitarne o wglądnięcie w sprawy wspomnianej posesji i o wydanie potrzebnych zarządzeń. (Z)

Otwarcie Teatru „Rozmaitości" w Kielcach

Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Kielcach przeprowadził gruntowny remont sali b. Teatru Polskiego w Kielcach, ul. Sienkiewicza 32, który uległ podczas działań wojennych licznym uszkodzeniom. Największemu uszkodzeniu uległa scena, plafon jak również drzwi i okna. Niemcy wywieźli wszystkie fotele oraz kurtynę.

W dniu 28 lipca 1945 r. Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy oddał pięknie wykończony teatr do użytku szerokim warstwom społeczeństwa kieleckiego.

Inauguracyjne otwarcie odbyło się staraniem Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki dnia 28 b. m. o godz. 7.30 koncertem w wykonaniu Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Związku Zawodowego Muzyków R. P. pod dyr. Mariana Stroińskiego z udziałem tenora Hernesa. W programie najcelniejsze utwory muzyki popularnej.

Państwowy Tartak w Zagnańsku pracuje dla Warszawy i Śląska

(Z) Państwowy Trtak w Zagnańsku mimo ciężkich przejść w czasie styczniowej ofensywy nie uległ zniszczeniu, tylko niektóre urządzenia i pasy zostały wywiezione. Po wyzwoleniu niemców robotnicy wrócili do pracy, oddając wyniesione za okupanta części maszyn i dzięki temu tartak ruszył.

Obecnie idą trzy traki, a czwarty będzie wkrótce uruchomiony. Na razie przeciera się drzewo pozostawione przez okupanta w ilości 400 m^3 oraz to, które kolejka leśna zwozi z miejscowości, gdzie niemcy stworzyli barykady przed Armią Czerwoną. Produkcja tartaku jest nastawiona na przecieranie drzewa na baraki dla Warszawy oraz na stemple do kopalni i podkłady dla kolei. O tak wielkiej produkcji jak za okupacji w Zagnańsku, gdzie niemcy przecierali rocznie do 50 tys. metrów sześciennych drzewa — na razie nie może być mowy, gdyż była to gospodarka rabunkowa, podczas, gdy teraz trzeba oszczędzać lasy, zdewastowane straszliwie przez wroga. Robotnicy, których jest 140 przeciętnie zarabiają od 3—4 tysięcy złotych z tym, że nie mają prawie żadnych przydziałów, szczególnie narzekają na brak odzieży, tłuszczu i mydła. Przy tartaku jest świetlica, bardzo porządnie urządzona Związki zawodowe są w stadium powstawania. Nastawienie robotników do pracy jest pełne zrozumienia, z czego kierownictwo tartaku jest zadowolone.

Tu mówi »Chłopak z lasu«

Kraków (Polpress). — Wiktora poznałem w czasie okupacji. Był jednym z członków kierownictwa ruchu konspiracyjnego w Warszawie. Brał udział w wielu poważnych zamachach, dokonywanych na niemców. Nienawidził ich. Marzył zawsze o tym, aby stać się dowódcą armii okupującej tereny Niemiec. W czasie powstania warszawskiego był bohaterem jednej z dzielnic miasta. Szalał z radości, że może się mścić na wrogach swego narodu. Powstanie było jego żywiołem. Jako jeden z wyznawców Bora-Komorowskiego uważał, że powstanie było konieczne i że odroczenie go kosztowałoby znacznie większą liczbę ofiar. Wiktor był jednym z tych młodych, odważnych, pełnych zapału chłopaków, którzy nie analizują polityki, których zresztą tego rodzaju analizy nie interesują. Dla niego istniał tylko czyn. Gardził dyskusjami, mędrkowaniem, uważając je za symbol starczego niedołęstwa. Po klęsce powstania warszawskiego poszedł do lasu, był tam aż do chwili obecnej.

„Działałem w okolicach Kielc, później Miechowa i Wolbromia. Życie w lesie odpowiadało mi. Było ciekawe, pełne napięcia. Prowadziłem propagandę wśród chłopów, wielu z nich poszło z nami. Gdy nadeszła armia radziecka walczyliśmy razem dla oswobodzenia naszych ziem. Później nie wiedzieliśmy, co dalej czynić. Otrzymaliśmy wówczas rozkaz: „Polacy, okupacja niemiecka skończona. Nie oznacza to jednak zwycięstwa sprawy polskiej. Mamy drugą okupację". Przyznaję, że uwierzyłem w to. Wierzyłem, że teraz trzeba walczyć w obronie rządu w Londynie, w obronie Polski, która znajduje się w wielkim niebezpieczeństwie. W tworzącym się państwie polskim nie widziałem nic pozytywnego, bo zwracałem uwagę tylko na rzeczy złe, ponadto sądziłem, że pokój w Polsce jest tylko pozorny i że konflikt zbrojny pomiędzy ZSRR a aliantami z zachodu na pewno nastąpi. Nie występowałem nigdy przeciwko własnym braciom; tego zrobić nie mogłem, za bardzo kocham Polskę i Polaków... W tym czasie staczałem pierwszy raz w moim życiu wielkie walki wewnętrzne. Nie mogłem zabijać, nie chciałem porzucić mych chłopców. Czekałem w lesie na rozstrzygnięcie sprawy Polski. Nie chciałem oddać broni. Byłem w pogotowiu. Teraz, gdy powstał Rząd Jedności Narodowej, kończę z moim dotychczasowym trybem życia. Widzę, że byłem naiwny. Czy mam żal do panów z Londynu, czy czuje rozgoryczenie? — Tak. Jeśli ludzie ci myśleli tylko o swych krzesełkach, a nie o dobru narodu, mówię jeśli, bo jednak trudno mi uwierzyć, że ludzie, do których miałem pełne zaufanie, tak postępowali, to nie mieli prawa taką liczbą ofiar torować sobie drogi do władzy. To wszystko jest smutne i oburzające. Do mnie przemawiają fakty i właśnie dzięki nim Rząd Prezydenta Bieruta musi uzyskać pełne poparcie wszystkich. Teraz patrzę na to, co się dzieje, bez szkieł propagandy. Nawróciłem się nie ze względów koniunkturalnych, bo tym się brzydzę, ale dlatego, że chcę pracować dla Polski, że nie chcę być wyrzutkiem, lecz prawdziwym, lojalnym obywatelem. Jutro jadę na Dolny Śląsk, zmieniam swój zawód — z żołnierza staję się pionierem. Przedtem burzyłem — teraz chcę tworzyć. Przeżycia moje wiele mnie nauczyły. Teraz będę się uczył, pracował, organizował. Cieszę się, że nie muszę się ukrywać, że mogę prowadzić normalne życie i że nie muszę pokutować za winy popełniane w nieświadomości i otumanieniu."

M. W.

Pocztowa Kasa Oszczędności działa

W gmachu Ministerstwa Skarbu odbyła się konferencja prasowa, poświęcona działalności PKO, największej instytucji czekowej i oszczędnościowej w Polsce.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Skarbu, prasy i dyrekcji PKO.

Kierownik PKO, ob. Strzegocki, zaznajomił obecnych ze stanem prac, wykonanych w związku z uruchomieniem Instytucji.

Wojna wstrząsnęła posadami PKO. W gruzach leży piękny gmach Centrali PKO przy ul, Jasnej. PKO zaczynając od skromnych początków obecnie na nowo utworzyła swą organizację i stanęła do pracy w dziedzinie odbudowy kraju.

W dniu 1 czerwca r. b. otwartych zostało 6 Oddziałów PKO, a mianowicie w Warszawie — ul. Krucza 46, w Krakowie — Rynek 6, w Łodzi — Al. Kościuszki 15, w Katowicach — ul. Szopena 1, w Poznaniu — Plac Wolności 3 i w Gdyni — ul. 3-go Maja 29.

Z dniem 1 lipca r. b. podjęło działalność, jako zbiornice PKO, z górą 3.000 urzędów pocztowych. W ten sposób PKO weszła w pełni w nowy okres pracy, która rozpoczęła 26 lat temu.

W chwili obecnej jest w zupełności uruchomiony dział czekowy. Konta czekowe ułatwią klientom PKO ściąganie należności i regulowanie zobowiązań drogą przekazów, a przede wszystkim drogą przelewów na inne konta. Szczególne znaczenie mają przelewy bezgotówkowe z konta na konto, które z jednej strony są korzystne dla klientów, gdyż odnośne operacje są dokonywane bezpłatnie, z drugiej strony mają znaczenie z punktu widzenia ogólnego, gdyż unika się w ten sposób konieczności posługiwania się gotówką i odciąża się obieg pieniężny. Przekazy pieniężne PKO załatwiane szybko, tanio, z ograniczeniem formalności, są obecnie ważne dla osób, które w czasie podróży chcą uniknąć ryzyka przewożenia gotówki.

Zgłoszenia do obrotu czekowego przyjmują oddziały PKO oraz urzędy pocztowe.

PKO wkrótce rozpocznie przyjmowanie wkładów oszczędnościowych na nowe książeczki oszczędnościowe. Równocześnie w miarę upłynniania swych aktywów PKO ma zamiar przystąpić do wypłaty dawnych wkładów. Wstępem do tego będzie rejestracja książeczek oszczędnościowych.

Posiadaczy kasetek w skarbcach PKO w Warszawie zainteresuje wiadomość, że jeden ze skarbców ocalał w zupełności (kasetki Nr. 5386 do Nr. 6858), natomiast w drugim skarbcu, rozbitym przez Niemców, pozostało wiele dokumentów i papierów wartościowych, które obecnie są porządkowane i wydane będą klientom po odpowiednim wylegitymowaniu się.

Ocalały również w większej części papiery wartościowe, złożone przed wojną w PKO do depozytu lub jako zabezpieczenie udzielonych pożyczek. Osoby zainteresowane będą mogły więc odzyskać tę część swego mienia.

W programie władz instytucji jest uruchomienie wkrótce nowych Oddziałów — w Rzeszowie, Białymstoku, Lublinie, Bydgoszczy, Wrocławiu lub Opolu i Ekspozytury w Gdańsku.

Budują się podstawy lotnictwa cywilnego

Podobnie jak BOS dla odbudowy stolicy i BOP dla odbudowy portów została powołana do życia dla celów lotnictwa cywilnego instytucja Zarząd Cywilnych Portów Lotniczych.

Instytucja ta zajmie się budową cywilnych portów lotniczych, które konieczne są dla rozwoju naszej komunikacji powietrznej, zwłaszcza gdy wchodzimy w okres współpracy z zagranicą na wszystkich odcinkach życia gospodarczego.

Urządzenia lotnisk i wprowadzenie wszelkich nowoczesnych urządzeń jak: radiostacje, gonio, pola startowe, benzynownie, hangary i dworce są podstawą sprawnej działalności komunikacji lotniczej.

Nasze położenie geograficzne predystynuje nas do odegrania dużej roli w międzynarodowej komunikacji lotniczej. Jesteśmy punktem tranzytowym i musimy się odpowiednio przygotować do przyjmowania na swych lotniskach wielu zagranicznych olbrzymów powietrznych, dążących z północy na południe i ze wschodu na zachód Europy.

Dotychczas korzystamy z wojskowych urządzeń portów, lecz stają się one niedostateczne dla naszych potrzeb i celów. *N.*

Zbrodniarze zawisną na szubienicy

Warszawa (Polpress). — Prezydent Krajowej Rady Narodowej nie skorzystał z przysługującego prawa łaski w stosunku do czterech zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich, skazanych na śmierć wyrokami Sądów Specjalnych.

Robert Wilczek był na terenie Śląska członkiem t. zw. „Freikorpsu" — oddziałów, złożonych przeważnie z niemców, obywateli polskich, najzagorzalszych fanatyków hitleryzmu, których zadaniem było mordowanie i prześladowanie patriotów polskich.

Józef Dymosz, jako kontroler kopalni „Walenty" na Śląsku, z własnej inicjatywy wydał w ręce policji niemieckiej trzech zbiegłych z niewoli żołnierzy sowieckich.

Jan Bąk, szatniarz i konfident fabryki D. W. M. w Poznaniu, zatrudniającej tysiące Polaków, wydał w ręce gestapo szereg robotników polskich.

Matylda Berger, volksdeutschka, zadenuncjowała przed policją niemiecką dwóch obywateli polskich, z których jeden został stracony, a drugi pobity do nieprzytomności.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

L. dz. Apr. 1158/45.

Zarządzenie

Zarząd Miejski w Częstochowie zarządza zebranie wszystkich piekarzy w dniu 2 sierpnia 1945 r. o godz. 13-ej w sali Cechu Fryzjerów przy Alei Najśw. Maryi Panny Nr 23.

Na zebraniu omawiane będą sprawy dotyczące wypieku chleba przydziałowego.

Obecność obowiązkowa.

Częstochowa, dnia 28 lipca 1945 roku.

PREZYDENT MIASTA.

BÓG

HONOR OJCZYZNA

ś. ✝ p.

Dnia 1 sierpnia 1945 r. w pierwszą rocznicę Powstania Narodowego w Warszawie będzie odprawiona Msza święta na Jasnej Górze przed ołtarzem Przenajświętszego Serca Jezusowego o godz. **6.30 rano** za poległych bohaterską śmiercią i pomordowanych Powstańców

MILITARI VIRTUTI

ś. ✝ p.

EDWARD OSTROWSKI

PPORUCZNIK WOJSK POLSKICH

ur. 5.3 1919 r.

zginął śmiercią tragiczną dnia 29.7 b r. w Częstochowie.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok ze szpitala Najśw. Maryi Panny nastąpi dnia 31.7 b. r. o godz. 3.30 do katedry św. Rodziny, po czym pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

O czym zawiadamiają przyjaciół, znajomych i życzliwych Zmarłemu pogrążone w głębokim żalu

rodzina i narzeczona.

6404

POSZUKIWANIA

Kto z powracających z Wiednia wie o losie Stefana Nowaka, aresztowanego 12.10.1944, lub z Sangerhausen o Antonim Kowalskim, więźniu Nr 10785, proszony jest o zawiadomienie rodziny. Częst., ul. Warszawska 50 m. 15. 6351

Obóz Stutthof! Ktokolwiek wie o losie Tomasza Jaworskiego Nr więźnia 93157, który został wywieziony 27 stycznia 1945 r. w kierunku Lauenburga, proszony jest o podanie wiadomości rodzinie. Częstochowa, Chłopickiego 162.

L. 06321

Odpow. za redakcję: Władysław Nowicki. Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy.

Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Sekretariat Redakcji załatwia interesantów w godzinach od 11—13. — Redakcja rękopisów nie zwraca.